


# ODKUPIENIE PRZEZ MOC

 Dziękuję wam uprzejmie. Dobry wieczór, przyjaciele. To jest przywilej być tu dziś wieczorem, przemawiać do was ponownie w Imię naszego drogiego Pana Jezusa Chrystusa. I to jest zawsze przywilejem, spotykać lud Boży, gdziekolwiek, i mówić o tym wielkim Imieniu Jezus.

<sup>2</sup> Ja z pewnością doceniam pieśń, którą właśnie zaśpiewał nasz brat. To jest moja ulubiona. W dniach, kiedy oni próbują zrobić z Jezusa tylko proroka albo dobrego człowieka, albo nauczyciela, to naprawdę pokazuje Jego Bóstwo, to, kim On był. I ja wierzę, że On był. . .

<sup>3</sup> Nigdy nie było nikogo takiego jak On, na ziemi, nigdy nie będzie. On był Emmanuelem. On był Alfą, Omega; początkiem i końcem; Tym, który był, który jest i który przyjdzie; Korzeniem i Potomstwem Dawida; Gwiazdą Poranną. W Nim zamieszkała Boskość. W Nim był Bóg.

<sup>4</sup> „Bóg był w Swoim Synu, w Chrystusie, jednając świat ze Sobą”. Jezus powiedział: „To nie Ja te rzeczy robię, ale Mój Ojciec, który mieszka we Mnie. Mój Ojciec i Ja jesteśmy jedno”, Bóg zmanifestowany w ciele. Co za cudowne objawienie miłości Boga do nas, że On odsłania Siebie, zstępuje i mieszka w ludzkim ciele, żeby usunąć grzech i chorobę z ludzkiej rasy i odkupić nas z powrotem do Ojca. To jest cudowne, prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] My to z pewnością doceniamy.

<sup>5</sup> Więc, ja chyba będę was musiał trochę przeprosić za ostatni wieczór. Ja. . . Billy mnie zabrał trochę szybko, ostatniego wieczoru, bo to było trochę. . . ja zasłabłem. Lecz te spotkania, to rozpoznawanie, nikt nigdy nie będzie wiedział co to jest, chyba, że to jest tylko. . . Wy w to musicie wejść, żeby to wiedzieć, widzieć. Nie ma sposobu, żeby próbować to wyjaśnić. Nie ma sposobu, w jaki ty byś mógł to zrobić. To jest po prostu doświadczenie, o którym—którym nie wie nikt, tylko ci, którzy przez nie przechodzą. To, co to robi z ludzką rasą, to, co to robi z człowiekiem, wyciąga z niego samo życie!

<sup>6</sup> Więc, ty żyjesz w dwóch światach. Ty jesteś w świecie *tu* i ty jesteś w świecie *tam*, kiedy ty jesteś z kimś innym, być może pięćdziesiąt lat temu; i ty możesz być z kimś w latach, które nadejdą; a jednak zdajesz sobie sprawę z tego, że stoisz tu, na podium, i ty mówisz coś, co stało się wiele, wiele lat temu; może tygodnie temu, miesiące temu; w innym narodzie, w innym miejscu, czy coś takiego. I ty wtedy próbujesz trzymać w tym się prosto i myślisz; mówię wam, to jest całkiem niezłe. Ale Pan nas w tym do tej pory błogosławił i my jesteśmy bardzo szczęśliwi, i ufamy teraz, że Bóg weźmie chwałę z tego spotkania.

<sup>7</sup> Więc, podczas nabożeństw dzisiejszego wieczoru, ja pomyślałem, że skoro my jesteśmy tylko małą garstką ludzi, razem; nasze spotkania są tutaj reklamowane tylko lokalnie, i to jest tylko dla miejscowych ludzi. I zanim my przejdziemy do większej części tych nabożeństw, ja myślałem dzisiaj, że może ja bym spróbował przekazać ludziom trochę staromodnych nauk z Biblii; że kiedy przyjdzie wielkie wydarzenie, jeżeli Bóg je do nas przyśle, wtedy będziemy w stanie lepiej to zrozumieć.

<sup>8</sup> W sumie, to Boże uzdrowienie jest tylko przynętą na haczyku, żeby złowić rybę, jak wiecie. To jest po prostu to... Ryba łapie przynętę i łapie się na haczyk. Więc naszą główną... Naszą podstawową rzeczą jest to, że dusze są zdobywane dla Jezusa Chrystusa.

<sup>9</sup> Jeżeli dzisiaj wieczorem Bóg cię uzdrowił, zanim umrzesz, ty możesz ponownie zachorować. Ty możesz zachorować jeszcze raz za rok albo za dwa lata; ty możesz zachorować za tydzień albo za jeden dzień. Ja nie wiem. Lecz jedna rzecz jest pewna, pewnego dnia odejdziesz z tego świata, bo to jest tylko załatane.

<sup>10</sup> Lecz gdy ta dusza wchodzi w kontakt z Duchem Świętym i rodzi się na nowo, ty masz Życie Wieczne. Bez względu na to, co się tutaj dzieje, ty nigdy nie zginiesz. Jezus powiedział: „Kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma”, to jest czas terazniejszy, „Życie wieczne, nie pójdzie na potępienie; lecz”, czas przeszły, „przeszedł ze śmierci do Życia”. To by sprawiło, że my wszyscy, metodyści, byśmy zaczęli krzyczeć (prawda?), tak jest, gdy pomyślimy, że Bóg to zrobił. Więc, to nie jest moje słowo; to jest On, Ewangelia Świętego Jana 5:24.

<sup>11</sup> Ewangelia Świętego Jana 6, Jezus powiedział: „Ten, kto spożywa moje Ciało i pije Moją Krew, ma Życie wieczne; i Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Tak jest. „Ten, kto spożywa Moje ciało i pije Moją krew, ma”, to jest czas terazniejszy: „Życie wieczne”. Więc, to „wieczne”, to nie trwa tylko od jednego przebudzenia do drugiego, ale to trwa przez Wieczność.

<sup>12</sup> I teraz, niektórzy z was, usługujący, którzy tutaj siedzicie, wiecie, że to „Życie” wieczne pochodzi od tego samego słowa, które oznacza „Życie Boga”. Słowo Zoe, greckie słowo, które oznacza „Własne Życie Boga”.

<sup>13</sup> Wtedy stajemy się synami albo córkami Boga, Bożym potomstwem, z częścią Bożego Życia w nas. My byśmy nie mogli zginąć bardziej, niż Bóg by mógł zginąć gdyby próbował. Więc, my mamy Życie wieczne; i zostaniemy wzbudzeni w dniu ostatecznym. Czy to nie jest wspaniałe? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] To powinno sprawić, żeby baptyści, metodyści, podali sobie ręce i krzyczeli. Prawda? Pewnie, że tak. Tak jest.

<sup>14</sup> To jest ta dobra rzecz w starodawnej religii. Ona po prostu sprawia, że wszyscy siadają razem i miłują się nawzajem. Pewnie, że tak. Zabiera wszystkie różnice, tworzy nowe istoty. To

sprawi, że ktoś w garniturze i ktoś w ubraniu roboczym, obejmie jeden drugiego i powie: „Bracie, jak sobie radzisz?” Tak jest. Pewnie, że tak. To sprawi, że ta w jedwabnej sukience i ta w bawelnie, przytulą się i powiedzą: „Kocham cię siostrze”. To jest to, co to sprawia. Pewnie, że tak, po prostu niweluje różnice. „Bogaty czy biedny, niewolnik czy wolny, my wszyscy jesteśmy jedno w Jezusie Chrystusie”.

<sup>15</sup> W niedzielę, w świątyni, widzę że jest tutaj cała grupa ludzi ze świątyni, siedzą tu, my mieliśmy—my mieliśmy lekcję szkółki niedzielnej na temat: „odkupienia przez krew”. I ja się w to tak wkręciłem, że czuję się jakbym był dalej gdzieś w innej sferze, w temacie: *Odkupienie Przez Krew*.

<sup>16</sup> I dzisiaj wieczorem, po tym jak rodzina wyszła i przyszła tu wcześniej, żeby posłuchać usługi pieśni, i tak dalej, ja byłem w pokoju. I wydawało mi się, że. . . Zacząłem czytać Pismo i ja coś znalazłem. Ja pomyślałem: „Więc, jeżeli Pan pozwoli, ja będę o tym tylko przez chwilę mówił dzisiaj wieczorem”.

<sup>17</sup> To jest: *Odkupienie Przez Krew*, niedziela. Więc, dzisiaj wieczorem będę mówił o *Odkupieniu Przez Moc*. A jutro wieczorem będę mówił o *Odkupieniu W Pełni* (to znaczy jeżeli Bóg pozwoli), *W Radości*. We krwi, w mocy i w radości; odkupienie!

<sup>18</sup> I żeby to wyciągnąć. . .Więc, wielu ludzi, jako fajni, wykształceni uczeni, wie jak się przebić i podać ten rodzaj objawienia, może, odnośnie *tego* albo *tamtego*, albo coś rozważać. Lecz ja, ja jestem w pewnym sensie jednym z tych kaznodziejów analfabetów, to jest. . .Jedyną rzeczą, którą ja wiem, że muszę zrobić, żeby być pewnym, że jestem całkiem blisko prawdy, tak czy owak, to posługiwać się cieniami. Gdybym ja zaczął iść w kierunku ściany, a światło byłoby po *tej* stronie, ja bym mniej więcej mógł powiedzieć jak wyglądam; czy ja jestem zwierzęciem czworonożnym, czy—czy ptakiem, albo cokolwiek by to było, gdybym zobaczył jaki cień odbijam.

<sup>19</sup> Więc, Stary Testament był cieniem Nowego Testamentu. To był negatyw. Jak księżyc wobec słońca; słońce, świecąc na księżyc, odbija to światło na ziemię. I ja po prostu kocham Stary Testament! On jest tak pełny tego typu przypowieści, jak tylko może być. Więc, doskonałe. . .

<sup>20</sup> W Księdze Rodzaju, kiedy najpierw Bóg stworzył słońce, potem księżyc, księżyc i słońce reprezentują Chrystusa i Kościół. Tak jak słońce wschodzi w swojej mocy i chwale; kiedy ono zachodzi, ono odbija swoje światło do księżyca, w ciemności, żeby dać światło ziemi, gdy nie ma słońca. Jezus, kiedy On odszedł, On poszedł do Chwały i odbił Swoje Światło z powrotem Kościołowi; żeby dać Kościołowi Światło Ewangelii, aż On powróci, och ludzie, a potem oni się pobiorą. To będzie cudowne.

To będzie jedno wielkie Światło księżycy i . . . „Baranek jest jego światłem”. Oni w tym Mieście nie potrzebowali więcej słońca.

<sup>21</sup> Więc, żeby to trochę pokazać, wróćmy do Księgi Wyjścia. I mam nadzieję, że wam się to nie znudziło, że ja mówię o Exodusie.

<sup>22</sup> Kiedyś, w moim kościele po drugiej stronie rzeki, ja głosiłem, myślę że przez jakiś rok i sześć miesięcy, o Hiobie, każdego wieczoru. Oni wracali z powrotem; ja brałem tylko mały fragment Hioba i szedłem dalej, my ciągnęliśmy to przez całą Biblię.

<sup>23</sup> Wszystkie miejsca Pisma współgrają razem. Nie ma sprzeczności w Bożym Słowie. Nie, panowie. Każdy fragment, doskonale! Jedyna Księga, jaka kiedykolwiek została napisana, która jest w ten sposób inspirowana, która może doskonale. . . Pisana przez wielu pisarzy, w odstępach wielu setek lat; i każdy z nich mówi przez Ducha Świętego, to się zazębia razem. Właśnie dlatego, odnośnie wszystkich tych dodatkowych ksiąg, Machabejskiej i tak dalej, to się z Tym nie pokrywa, więc ja ich nie akceptuję. Dla mnie *To jest* Bożym Słowem.

<sup>24</sup> I pewna kobieta napisała do mnie list i powiedziała. . . Ja głosiłem; Hiob na kupie popiołu. Ona powiedziała: „Bracie Branham, ty byłeś, trzymałeś Hioba na kupie popiołu wystarczająco długo, nie sądzisz? Był tam przez jakieś sześć tygodni”. Powiedziała: „Więc, czy ty zamierzasz go kiedyś zabrać z tej kupy popiołu?”

<sup>25</sup> Więc, ja powiedziałem: „Kiedy Duch Święty przestanie wciskać tam te Słowa, to ja myślę, że będę musiał przestać je mówić”. Ale jak długo On chciał, żebym ja mówił o nim na kupie popiołu, to ja po prostu pozostawałem przy tym; i dusze były zbawiane.

<sup>26</sup> Tak jak ewangelista, który przybył do miasta. On głosił, pewnego wieczoru on głosił o pokucie. Następnego wieczoru on głosił o pokucie. Następnego wieczoru on głosił o pokucie. Mniej więcej po czterech albo pięciu wieczorach zarząd diakonów się z nim spotkał i oni powiedzieli: „Bracie, czy ty nie umiesz głosić czegoś innego oprócz pokuty?”

<sup>27</sup> Powiedział: „Och, tak. Niech oni wszyscy najpierw pokutują, a potem będę głosił o czymś innym”. Więc to jest dobry pomysł. Oni, każdy jeden, niech pokutują, a potem możemy głosić o czymś innym. W porządku.

<sup>28</sup> Teraz mała zapowiedź dla tych, albo szczególnie dla tych, którzy nie byli w Świątyni w niedzielę rano. My chcemy wrócić do rozdziału 12-go. Ale nasza podstawowa myśl dzisiaj wieczorem jest w 14-tym rozdziale, zaczynając od 13-tego wiersza, w Księdze Wyjścia. Więc, w niedzielę rano skończyliśmy

na 10-tym wierszu o „*odkupieniu przez krew*”. Ja jestem pewien, że większość z was zna tę historię.

<sup>29</sup> Więc wiemy, że my byśmy mogli poruszać kartkami tej Księgi i przewracać te strony. Ale jest tylko Jeden, Który może tę Księgę otworzyć, to jest Jezus Chrystus.

<sup>30</sup> Jan zobaczył Księgę. Ona była zapieczętowana. „I on zapłakał, ponieważ żaden człowiek w Niebie nie mógł Jej otworzyć, żaden człowiek na ziemi, żaden człowiek pod ziemią. Lecz był Baranek, który był zabity od założenia świata, podszedł, wziął Księgę z prawej ręki Tego, który siedział na Tronie, i otworzył pieczęcie, i—i otworzył Księgę, zerwał jej pieczęcie. I On był godzien, ponieważ On był zabity od założenia świata”.

<sup>31</sup> Porozmawiajmy z Nim dzisiejszego wieczora i poprośmy Go, żeby otworzył Ją dla nas właśnie teraz.

<sup>32</sup> Więc miły, kochający Ojczy, my przychodzimy do Ciebie, zwracając się najpierw do Ciebie, w Imieniu Jezusa. Modląc się teraz, kiedy my tutaj stoimy, schronieni pod tym dachem, dzisiaj wieczorem, kiedy na zewnątrz szaleje burza, gdy pada, wieje i zacina, my jesteśmy tak wdzięczni, że mamy dom Boży, do którego możemy wejść. I my jesteśmy wdzięczni, że tam jest wieża, schronienie; Ty powiedziałaś: „Imię Pana jest potężną wieżą; sprawiedliwi wbiegają do niej i są bezpieczni”. My jesteśmy tacy szczęśliwi, że znamy Imię Pana i weszliśmy w Niego.

<sup>33</sup> Teraz modlimy się, żebyś Ty otworzył dla nas to Słowo dziś wieczorem, Ojczy. Niech Duch Święty przyjdzie i wejdzie w to Słowo. Obrzeżaj usta tego biednego, pokornego sługi i serca tych, którzy będą słuchać, Twoich dzieci. I niech Duch Święty po prostu weźmie Boże Słowa i umieści Je w każdym sercu, dokładnie tam, gdzie One są potrzebne. Błogosław nas teraz. Odnów nasze umysły w Twoim Duchu dzisiaj wieczorem. Weź chwałę z tej usługi. Zbaw zagubionych. Uzdrów chorych. Sprowadź do Domu tych, którzy zeszli na złą drogę, Panie. A my oddamy Ci chwałę, ponieważ prosimy o to w Imieniu Twoim, Twojego umiłowanego Syna, Jezusa. Amen.

<sup>34</sup> Teraz przejdźmy do 10-go wiersza 12-go rozdziału Księgi Wyjścia. Czytaliśmy o: „*odkupieniu przez krew*”, jak Bóg zarządził, że w każdym domu ma być zabity baranek i że nie miały zostać żadne resztki.

<sup>35</sup> Sądy spadały i ostatni sąd był wtedy gotowy spaść. Bóg zamierzał wypełnić Swoje Słowo co do joty. I wszystkie te sądy tam wtedy były doskonałym znakiem lub doskonałym przedobrazem sądów, które teraz gotowe są spaść.

<sup>36</sup> I jeśli zauważycie, zanim sąd spadł. Więc usługujący mogą się ze mną nie zgodzić odnośnie tego, co jest w porządku. Lecz zanim sąd zaczął uderzać Egipt, Bóg wysłał Izrael do Goszen. Oni byli w

Goszen i żadna plaga na nich nie spadła. Doskonały przedobraz Kościoła przeniesionego przez ucisk, widzicie. W porządku.

<sup>37</sup> Potem ostatnią plagą, która tam uderzyła ziemię, lub uderzyła Egipt, była śmierć. Wy, wszyscy czytelnicy Biblii tutaj, wiecie to ze swoich lekcji szkółki niedzielnej i tak dalej, która to przerabiała być może wiele razy. Ale śmierć była ostatnim wrogiem, który uderzył Egipt.

<sup>38</sup> I ostatnim wrogiem, który teraz uderzy kościół, jest śmierć, mówiąc duchowo. Ci, którzy nie pójda za Chrystusem, w—w chrzcie Duchem Świętym, uschną duchowo i umrą; kościoły, wy to możecie widzieć teraz. Po wielu, wielu wielkich przebudzeniach, ewangelistów przeszli przez tę ziemię, a jednak kościół jest, to znaczy, mówię o kościele politycznym, on cały czas staje się coraz gorszy. Jego członkowie po prostu żyją jak tylko chcą, robią wszystko co chcą, a jednak nazywają siebie chrześcijanami i mówią, że są w porządku.

<sup>39</sup> Być *chrześcijaninem*, znaczy być „jak Chrystus”. Nie idź do miejsca, w którym nie chciałbyś być, gdyby Chrystus właśnie przyszedł. Nie mów nic, czego nie chciałbyś mówić gdy Chrystus przychodzi. Nie rób nic, czego nie chciałbyś robić, gdy Chrystus przychodzi. Nie myśl nic, czego nie chciałbyś myśleć, gdy Chrystus przychodzi. Trzymaj się tylko tego jednego, żeby twoje serce było skupione na Golgocie. Amen. „Chodzimy w Światłości, tak jak On jest w Światłości, i my mamy społeczność między sobą, a Krew Jezusa Chrystusa, Bożego Syna, oczyszcza nas od wszelkiej nieprawości”. To są metodyści, baptyści i my wszyscy razem, to sprawia, że my jesteśmy jedno w Nim.

<sup>40</sup> Więc, tą ostatnią, ostatnią rzeczą była śmierć. I zanim ta śmierć przyjdzie, zostało dokonane odkupienie za tę śmierć, dla wszystkich, którzy pragną od niej uciec.

<sup>41</sup> I było odkupienie uczynione przed pierwszym zniszczeniem przedpotopowego świata. Bóg miał kaznodzieję sprawiedliwości, Noego, i on głosił przez sto dwadzieścia lat, żeby ludzie weszli do arki. Lecz dla tych, którzy świadomie odmówili wejścia, nie pozostało nic innego niż sąd.

<sup>42</sup> I dzisiaj, człowieku, który odmawiasz chodzenia w Światłości Chrystusa, ty odrzuciłeś łaskę, więc nie zostało ci nic innego, jak tylko sąd. To wszystko. Jest tylko prawa i lewa strona, możesz się udać tylko w jedną stronę. I ty dokonujesz wyboru.

<sup>43</sup> Więc my widzimy, że zanim przyszła ta wielka, straszna noc, Izrael otrzymał rozkaz. I to już przerobiliśmy, żeby zabić baranka.

<sup>44</sup> Bóg przyprowadzał Swój kościół do wyjścia, by wyprowadzić go z Egiptu do ziemi obiecanej. Ja to lubię. Oni tam szli, żeby tę ziemię zdobyć. Bóg dał im tę ziemię, a jednak ona była cała ogrodzona wielkimi, wspinałymi budynkami i ogrodzeniami. I

murami wokół Jerycha rydwany mogły tam, wokół, robić wyścigi. I pomyślcie tylko o tym, a jednak Bóg powiedział: „Ja wam to daję. To jest wasze”. Lecz oni musieli to wyczyścić, wyczyścić to.

<sup>45</sup> I to jest to, co Bóg zrobił dzisiaj. On dał każdemu z was, kto Tego chce, chrzest Duchem Świętym. Lecz wy tam musicie wejść, zdobyć To, to wszystko; zwalczyć różnice, zburzyć mury, zacząć od tego i zdobyć To.

<sup>46</sup> Ty powiesz: „Pastor powiedział: ‘To nie jest dzisiaj dla nas.’” Po prostu przejdź obok tego. „Mama powiedziała: ‘Ty uciekniesz z domu.’” Przejdź obok tego. „Mąż powiedział: ‘Ja cię zostawię.’” Przejdź obok tego. To wszystko. Ty musisz iść i To zdobyć! To wszystko.

<sup>47</sup> Boże uzdrowienie jest dla każdego z was. Każdemu z was, który tu siedzi dziś wieczorem z rakiem, z chorobą serca, cokolwiek to jest, Bóg dał obietnicę. I to jest wasze, lecz wy musicie iść i zdobyć to.

<sup>48</sup> Więc wy mówicie: „Więc, ja po prostu nie czuję się zbyt dobrze”. To nie ma z tym nic wspólnego. Ta obietnica jest wasza. Bóg wam ją dał. Po prostu idźcie i zabijajcie Filistyńczyków na lewo i prawo. I weźcie tych wszystkich Chiwwijczyków i— i Amorejczyków, i po prostu powybijajcie ich. Wejdźcie i weźcie ją. Bóg powiedział: „Ona jest wasza. Idźcie ją zdobyć”.

<sup>49</sup> Ale On nie powiedział: „Więc, Ja tam wejdę, zmiotę to wszystko i wybuduję wam kilka ładnych miast, i postawię was wygodnie na ulicy”. On tego w ten sposób nie robi.

<sup>50</sup> On wam to daje i wy macie coś do zrobienia. On jest na tyle dobry, żeby wam dać tę ziemię, On powiedział, że wam pomoże i będzie z wami. Idźcie i weźcie ją!

<sup>51</sup> I jeśli dziś wieczorem jesteś chory, kaleki, ślepy, głuchy, niemy, kimkolwiek jesteś; idź, weź to. Bóg powiedział, że to jest twoje. To jest twoja własność. Bóg ci to dał.

<sup>52</sup> On im powiedział, że On miał im dać tę ziemię. Posłał przed nimi Anioła, żeby zatroszczył się o drogę, przyprowadził ich do miejsca, gdzie ona była.

<sup>53</sup> Popatrzcie na tych szpiegów, kiedy oni tam poszli. Oto dziesięciu z nich wróciło i oni powiedzieli: „Och, my nie możemy tego zrobić. To jest niemożliwe. Więc, my jesteśmy naukowcami i my się temu przyjrzelśmy. Naukowo to jest niemożliwe. My tego nie możemy zrobić”.

<sup>54</sup> Lecz było dwóch facetów, jeden z nich nazywał się Jozue, a drugi nazywał się Kaleb. Oni nie patrzyli na to ze strony naukowej. Oni patrzyli na to co Bóg powiedział. Powiedzieli: „My to możemy zrobić”. I to jest prawda. I oni przynieśli z powrotem pewne dowody, że to była dobra ziemia.

<sup>55</sup> Ja tak się cieszę z tego dowodu (a wy?), że jest dobra Ziemia tuż nad nami! [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

I my jesteśmy dziś wieczorem na naszej drodze. Alleluja! W porządku.

<sup>56</sup> Więc oni tam byli, tuż przed odkupieniem. Bóg wymagał od dzieci Izraela zabicia tego baranka, żeby na pewno zostali ochronieni. I żeby nanieśli krew na nadprożu, u góry nad drzwiami, w *ten* sposób; i na każdym słupku.

<sup>57</sup> I oni mieli wejść do środka i zjeść tego baranka, każdy kawałek; zauważcie, całego baranka, nie tylko część. Każdy kawałek miał być zjedzony.

<sup>58</sup> Niektórzy ludzie mówią: „Ja wezmę tylko *tę* część i ja będę—ja będę wierzył w *tę* część”. Ale ty musisz wziąć To wszystko, każdy kawałek z Tego. Mówisz: „Och, ja wierzę, że On został zraniony za nasze przewinienia, ale ‘Jego sińcami’, nic o Tym nie wiem”. My chcemy To wszystko. Każdy kawałek z Tego ma być zjedzony; To wszystko. Niektóre części Tego są twarde, ale i tak my Je musimy zjeść. Bóg tak powiedział.

<sup>59</sup> Teraz zwróćcie uwagę na 10-ty wiersz.

*I wy—wy nic z tego nie zostawicie do . . . rana; i to, co zostaje . . . do rana . . . spalicie w ogniu.*

<sup>60</sup> I teraz, nic z tego ma nie zostać; wszystko. Więc, On powiedział: „Kiedy to jecie, nie jedzcie tego na surowo, ani po ugotowaniu, ale wy to musicie jeść dobrze usmażone”. I ja to lubię.

<sup>61</sup> Ludzie próbują jeść Boże Słowo i oni To biorą tak jakby Ono było surowe; żują Je, plują Nim i wszystko inne. Mówią: „Och, ja Tego po prostu nie mogę przyjąć. Ja Tego nie mogę znieść”. Ono nie jest wystarczająco usmażone. To wszystko.

<sup>62</sup> On powiedział: „Smażcie to na ogniu”. Ogień reprezentuje Ducha Świętego. Najpierw przyjmij Boga do swojego serca i On To dla ciebie usmaży. Tak jest. Gdy To jest dobrze usmażone, przyprawione, To wtedy smakuje dobrze.

<sup>63</sup> Więc, ty nie możesz w *ten* sposób stać na zewnątrz i mówić: „Och, ja nie wiem czy To jest dla mnie czy nie. To może być na dni, które minęły”. Po prostu przyjmij najpierw Ducha Świętego i zobacz co Boże uzdrowienie będzie dla ciebie wtedy oznaczało.

<sup>64</sup> Zobacz co religia płynąca z serca będzie dla ciebie wtedy oznaczała, kiedy masz tutaj Ducha Świętego, żeby usmażyć Baranka, kiedy On przyjdzie. Amen. Tak jest. Najpierw usmaż Baranka. I ty musisz mieć Ogień, żeby Go usmażyć. On powinien być upieczony. Och, ludzie, On właśnie wtedy jest dobry. Piecz Go, to po prostu wypala wszystkie . . .

<sup>65</sup> Stałem tu, nie tak dawno, obok wielkiej huty i ja zauważyłem, jaki gorący był ten ogień, i on po prostu smażył, i smażył, i smażył. I im bardziej on się rozgrzewał, ten—ten żużel w metalach, w złocie, to wszystko wypływało na wierzch i oni to zbierali. I oni ten ogień w tej hucie trochę bardziej podsycili. I



wtedy, gdy to się bardziej smażyło, oni z tego wyciągnęli trochę więcej różnych rzeczy, piryt i takie rzeczy.

<sup>66</sup> Pierwsze wychodziły do góry nieczystości, takie jak ziemia i błoto. Następnie wychodziło do góry coś podobnego do rudy, och, coś niedobrego; jakies ciekłe krzemienie, i wszystkie te rzeczy, to wychodziło do góry, i oni to zbierali. To tak schodziło niżej i niżej, i ostatnią rzeczą, którą oni z tego wyciągnęli był piryt. To jest złoto głupców.

<sup>67</sup> Wiecie, jest w ludziach wiele takich rzeczy, że oni próbują oszukać jeden drugiego, kiedy ty jesteś chrześcijaninem, lub zachowywać się w ten sposób, tak czy owak. Widzicie? Lecz ty po prostu pozwól, żeby Duch Święty to wszystko wygotował, to z ciebie bierze—zabiera również całe złoto głupców.

<sup>68</sup> Złoto głupców, wielu ludzi wyjeżdża na Zachód i oni trochę tego znajdują i och, oni myślą, że trafili na kopalnię złota. To bliższy lepiej niż złoto. Lecz to jest złoto głupców, to nie ma żadnej wartości.

<sup>69</sup> I oni to teraz smażą, i oni to wszystko zdejmują, i po prostu dalej to smażą, i smażą, aż to jest czystym złotem, to się tak długo smaży, aż zostaje tylko stuprocentowe złoto.

<sup>70</sup> I właśnie to Bóg robi w Swoim Kościele, wylewa na Niego Ducha Świętego, i gotuje go tam, aż wyrzuci z niego całą światowość, różnice, egoizm, i to wszystko, aż On to po prostu wygotuje z każdej jednostki indywidualnej, która do Niego przyjdzie. Amen.

<sup>71</sup> Więc wtedy ty to możesz zjeść. Tu jest kolejna piękna myśl, tutaj, w—w 11-tym wierszu.

*I tak, wy to będziecie jedli; z waszymi. . . (posłuchajcie tego). . . przepasanymi biodrami, . . . (ja to lubię). . . obuwiem na nogach, . . . laską w ręku; i wy będziecie to jedli w pościechu; to jest pascha PANA.*

<sup>72</sup> Ja to lubię. W czasie gdy jecie bądźcie gotowi wyruszyć. To jest ta sprawa.

<sup>73</sup> Przejdźmy do Efezjan, mniej więcej 6-ty rozdział Efezjan, i spójrzmy tutaj co Paweł powiedział o przygotowaniu Kościoła; 6-ty rozdział Efezjan, zaczynając od 14-go wiersza 6-go rozdziału.

*Dlatego stańcie, opasawszy biodra swoje prawdą, . . . mając przywdziany pancierz sprawiedliwości;*

*. . . obuwszy nogi, żebyście byli gotowi do zwiastowania ewangelii pokoju;*

*I ponad wszystkie rzeczy weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić . . . ogniste strzały złego.*

*Weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Boże Słowo:*

<sup>74</sup> Widzicie, Paweł ubiera człowieka na pole bitwy, do marszu.

<sup>75</sup> Bóg, na początku, kiedy uwalniał Izraela, On powiedział: „Więc wy powinniście przygotować się do marszu. Kiedy wchodzisz pod krew, załóż buty. Przepasz biodra. Weź do ręki laskę i przygotuj się na to, że zostaniesz zawołany”. Ja to lubię.

<sup>76</sup> Teraz człowiek, gdy on przychodzi do Chrystusa, on zakłada swoje buty Ewangelii, żeby głosić Ewangelię; zakłada hełm zbawienia; pancerz sprawiedliwości; przepasuje biodra. Jest . . .

<sup>77</sup> Zwykle, dawniej, żołnierze, gdy zakładali te wojenne sprzęty, oni mieli wielki pas. Oni spinali to razem, trzymając na biodrach te tarcze, żeby trzymać z dala włócznie nieprzyjaciela. Jaka to jest dla nas prawdziwa lekcja. I kiedy biodra zaczynały słabnąć, opadać, tarcza, oni sobie zaciskali pas, żeby to znowu wyżej napiąć.

<sup>78</sup> Jaki doskonały obraz, dzisiaj, kiedy zaczynasz czuć, że się ociągasz, albo diabeł mówi: „To nie ma sensu”. Zaciśnij trochę ten pas; trzymaj miecz w rękę trochę mocniej i idź naprzód. Ja to lubię, bądź gotowy do marszu.

<sup>79</sup> Każdy człowiek chodzący pod tą krwią, tego wieczoru, miał rozkaz zostać tam, nie wychodzić, aż przyjdzie rozkaz do marszu.

<sup>80</sup> I każdy człowiek, który narodził się z Bożego Ducha, przychodzi do Chrystusa, ma Życie wieczne; zakłada swoją tarczę, swój pancerz, stoi w gotowości i nie wolno mu wychodzić, aż przyjdzie rozkaz do marszu.

<sup>81</sup> Och, czy to nie jest cudowne? Czy nie cieszycie się, że macie to wszystko dziś wieczorem posprzęgane, wy, żołnierze? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

<sup>82</sup> Kiedyś w Świątyni mieliśmy prowadzącego pieśni, naszą pieśnią przewodnią było:

Walka trwa, O, chrześcijańscy żołnierze,  
 Twarzą w twarz w surowym szyku,  
 Zbroja lśni, sztandary powiewają,  
 Dobro walczy dziś ze złem;  
 Walka trwa, ale nie bądź zmęczony,  
 Bądź silny i w Jego mocy trzymaj się mocno;  
 Jeżeli Bóg jest za nami, Jego sztandar nad  
 nami,  
 W końcu zaśpiewamy pieśń zwycięzcy.

<sup>83</sup> Wielu tych starych świętych poszło do grobu. Ale pewnego dnia, tam w nowym świecie, gdy oni wejdą do Ziemi obiecanej, sztandar krzyża będzie nad nami i my zaśpiewamy pieśń zwycięzcy. Kiedy będziemy siedzieć przy Wieczerzy Weselnej tego wieczoru, wokół stołu, tego wielkiego stołu, może długiego na sto sześćdziesiąt tysięcy kilometrów, z obmytymi Krwią świętymi, którzy tam siedzą dookoła. Ja chcę się przejść koło tego

stołu i podać rękę każdemu z nich, amen, po prostu krzyczyć. Chcecie posłuchać jak ja krzyczę? Czekajcie aż ja się tam dostanę; obserwujcie mnie. Jeszcze do tego nie dorosłem.

Lecz, zauważcie, teraz maszerujemy. Przygotujcie się. Idziemy.

<sup>84</sup> Tutaj jest smutny obraz, zanim przejdziemy do naszej zwykłej lekcji, to jest tam, w 38-ym wierszu. Posłuchajcie.

*I poszedł mieszany tłum razem ze swoją trzodą. . .*

<sup>85</sup> Tutaj Izrael popełnił błąd. Stało się coś nadprzyrodzonego. Nienawrócony lud podązał za nimi z powodu tego nadprzyrodzonego, to w końcu ich wpędziło w tarapaty. I dalej zauważymy tutaj, mniej więcej w 42-ym wierszu i w 43-ym wierszu. Pan przemawiając do Mojżesza powiedział, że: „Nikt oprócz tych, którzy byli ofiarowani. . .nie mógł jeść ofiary”, raczej: „oprócz tych, którzy byli obrzezani. Nikt obcy, nikt z zewnątrz, nikt nie powinien jej przyjmować, oprócz tych, którzy są obrzezani”.

<sup>86</sup> I co za hańba, którą mamy dzisiaj, w tym dniu, umiłowani przyjaciele; że kiedy są w kościele, wszyscy, którzy należą do kościoła, przyjmują komunię. I to jest złe. Tylko ci, którzy są odkupieni, to są ci wszyscy, którzy są godni.

<sup>87</sup> Izajasz odezwał się i powiedział: „Stoły Pańskie będą pełne wymiocin”. Powiedział: „Kogo mam uczyć Doktryny? Tych, którzy są odstawieni od piersi”. Powiedział: „Nakaz musi być za nakazem; linia za linią; trochę tu i trochę tam”. „I trzymajcie się mocno tego, co jest dobre”. Bóg, przemawiając, wiedział że w dniu, w którym my żyjemy, kościół będzie tak pełen polityki, że oni pozwolą na wszystko, ludzie przychodzą; jeżeli tylko ich nazwiska były w księdze kościelnej, oni byli członkami, przyjmowali komunię.

<sup>88</sup> I Biblia mówi: „Kto spożywa to i pije niegodnie, winien jest ciała i Krwi Pańskiej”.

Jezus mówi, Święty Jan, 13-ty rozdział.

<sup>89</sup> Drugi Koryntian, 11-ty rozdział, Paweł powiedział wiele lat później, że: „Ten kto spożywa i pije to niegodnie, będzie winnym ciała i Krwi Pańskiej. Niech człowiek sprawdzi samego siebie”, on mówi, „zanim ją przyjmie”. Ja cytuję Pismo. Tak jest. „Kto je i pije niegodnie, ten je i pije swoje własne potępienie, nie rozróżniając ciała Pańskiego. I z tego powodu jest wśród was wielu chorych i słabych, a wielu zasnęło”. Upewnijcie się, że jesteście w porządku wobec Boga.

<sup>90</sup> Tutaj to jest w przedobrazie, że nikt oprócz obrzezanych! Nieważne jaki on był lojalny, jak bardzo on pomagał żydowskiemu kościołowi; on musiał być prozelitą, on musiał być prawdziwym, obrzezanym wierzącym, zanim on mógł przyjąć

wieczerę, albo spożywać paschę. Och, jak daleko odeszliśmy od tego podejścia dzisiaj!

<sup>91</sup> Więc, w takim razie, przejdźmy do tego szybko. I Bóg ich dziś wieczorem wyprowadził. My teraz przechodzimy do 13-go wiersza 14-go rozdziału.

<sup>92</sup> Bóg dał im Słup Ognia, żeby szedł przed nimi. Ja myślę, że oni tu mieli to zdjęcie dzisiaj wieczorem. I ja to mówię z szacunkiem. Moim szczerym zdaniem, podczas gdy my jesteśmy tu, w tej grupie, dzisiaj wieczorem, ja wierzę, że On jest z nami dzisiaj wieczorem. Ten sam Słup Ognia, który prowadził dzieci Izraela, idzie przed nami, czyniąc te same znaki i cuda. I każdy nauczyciel tutaj, lub znawca Biblii wie, że Anioł, który szedł za Izraelem i prowadził ich do ziemi obiecanej, był Aniołem Przymierza, którym był Jezus Chrystus.

<sup>93</sup> I dzisiaj: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki” idzie przed tą grupą, którą możecie nazywać świętymi pijakami, jeżeli chcecie. W porządku. Idzie dalej, prowadząc ich od zwycięstwa do zwycięstwa! Chwała Bogu!

<sup>94</sup> W tych narodach, w tych dniach, oni byli wzgardzeni, znienawidzeni i odrzuceni, odrzuceni przez narody, i wyzywani od wszystkiego.

<sup>95</sup> Tak samo jest dzisiaj z prawdziwym wierzącym. Wy, w waszych kościołach, wiecie, kiedy stajecie za Chrystusem i mówicie o Prawdzie, cały kościół mówi: „Patrzcie na niego! On stracił rozum. On oszalał”. Widzicie?

<sup>96</sup> Nie zwracaj na to uwagi. Podążaj dalej. Ty jesteś teraz cały opancerzony. I Krew idzie przed tobą; Duch Święty cię prowadzi. Po prostu idź dalej. Nie zwracaj uwagi na to, co ktokolwiek do ciebie mówi. Patrz prosto na Golgotę i maszeruj dalej. Piękny przedobraz!

<sup>97</sup> Więc, oni wyszli, przeszli i dostali... I teraz zauważcie, odkupienie krwią wyprowadziło ich z Egiptu, teraz oni musieli mieć coś innego, co by zabrało ich do tej ziemi. Więc oni dopiero zaczynają. Oni wyszli, zostali obrzezani, weszli pod krew i maszerują. Więc oni do czegoś doszli. Oni tam szli, wiedząc że przeszli ze śmierci do życia; wiedzieli, że mają Życie Wieczne.

<sup>98</sup> Lecz oni tutaj są, podchodzą teraz i zaczynają się trudności. Oto nadchodzi armia faraona, ściga ich, żeby ich pojmać. Przyszły problemy.

<sup>99</sup> Słuchajcie! „Bóg jest naszą ucieczką i naszą siłą, pomocą zawsze obecną w czasie utrapienia”. Och, ja mam nadzieję, że wy to widzicie. Widzicie? Tutaj to jest. Wiem... Ale słuchajcie, teraz 13-ty wiersz.

*I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, . . .*

<sup>100</sup> Ja to kocham. Po tym jak Jezus powstał z martwych, Jego Słowa ciągle brzmiały: „Nie bójcie się”.

<sup>101</sup> To jest właśnie problem Kościoła dzisiaj, wy umieracie ze strachu, że poniesie porażkę. Jak możesz ponieść porażkę, skoro jesteś w Chrystusie? Nie możesz ponieść porażki. Ty masz Życie wieczne. Wszystkie demony w piekle nie mogą tobą wstrząsnąć. Ty masz Życie wieczne. Jezus tak powiedział. Więc nie bój się porażki.

<sup>102</sup> Ty mówisz: „Więc, boję się, że stanę się fanatykiem”. Ja bym wołał mieć odrobinę fanatyzmu niż siedzieć w miejscu i nic nie robić. Na pewno bym wołał. Człowiek, który zamierza coś zrobić. . .

<sup>103</sup> Mówi się o Ballardzie, pewien facet przyszedł do niego, żeby dostać pracę, i on powiedział: „Podpisz się tutaj”. On wziął ołówek, żeby się podpisać. On powiedział: „Gdzie masz gumkę?”

Powiedział: „Ja nie. . . popełniam żadnych błędów”.

On powiedział: „Ja się nie mogę tobą posłużyć; ty nic nie zrobisz”.

<sup>104</sup> To jest prawda. Ty nie popełniasz żadnych błędów, ty nie—ty nie robisz nic. Chodźmy, bracie. Wstań i idź. Longfellow mi się tam podoba:

Nie mów mi, w żałobnych liczbach,  
Że życie jest tylko pustym snem!  
I dusza jest martwa w swych snach,  
A rzeczy nie są takie, na jakie wyglądają.

Powiedział, tak, życie jest prawdziwe! I życie  
jest szczerze!

I grób nie jest jego celem;  
Prochem jesteś i w proch się obrócisz,  
Tutaj nie jest mowa o duszy.

Podnieśmy się i działajmy  
Z sercem na wszelkie spory;  
Nie bądźmy jak nieme, pędzone bydło!  
Bądź bohaterem!

<sup>105</sup> Nie czekaj, aż ludzie przekonają cię do Chrystusa. Stań jak mężczyzna albo jak dama, przyjmij Go i idź naprzód w zwycięstwie. Amen. To jest to, czego Bóg chce, silni, gotowi żołnierze. Ty możesz nie mieć pięćdziesięciu kilogramów, lecz mimo to, możesz być szorstki bracie, i pełen mocy, jeżeli tylko zdasz się na Boga. Ja widziałem ludzi, którzy ważyli dziewięćdziesiąt kilogramów, a nie mieli w sobie ani grama człowieka. Tak jest. W porządku. Zauważcie.

*. . . Mojżesz powiedział do ludu: Nie. . . bójcie się,  
stójcie, a ujrzycie zbawienie PANA, . . .*

<sup>106</sup> To jest dobre. Po prostu maszerujcie dalej. Nie bójcie się niczego. Jeżeli przyjęliście Chrystusa jako swojego Zbawiciela, idźcie dalej.

<sup>107</sup> „Bracie Branham, ja pragnę chrztu Duchem Świętym”. Po prostu idź dalej. Nie bój się.

<sup>108</sup> Ty powiesz: „Ja jestem teraz chory, Bracie Branham. Ja już nie mogę dużo dalej iść”. Nie przemęczaj się. Po prostu idź dalej; patrz na zbawienie naszego Pana! Przyjmij to. Po prostu idź do przodu.

<sup>109</sup> „Jak to się ma stać? Lekarz mnie zostawił”. Więc, ten człowiek zrobił to najlepsze co mógł, lecz Bóg jeszcze nie zrobił tego najlepszego, co On mógł. Tak jest.

<sup>110</sup> Tyłko chwileczkę, posłuchajcie go teraz. W porządku.

... *PANA*, które on wam pokaże w dniu dzisiejszym: *bo Egipcjanie* (testerzy, prawdo-...mącicele)...

<sup>111</sup> Powiesz: „Bracie Branham, gdybym ja tylko mógł rzucić palenie! Gdybym ja tylko mógł odstawić picie! Gdybym ja tylko mógł przestać kraść! Gdybym ja tylko mógł przestać robić *to*, *tamto* i coś *innego*”. Nie przemęczaj się. Po prostu idź dalej. Bóg się zatroszczy o resztę.

<sup>112</sup> „Gdybym wiedział, że ja to mogę zrobić, Bracie Branham, ja przyjąłbym Chrystusa właśnie teraz”. Nie martw się. Idź naprzód. Po prostu idź dalej. Zobaczysz zbawienie Pana!

... *bo Egipcjanie, których widzieliście dzisiaj, nie zobaczycie ich już więcej na wieki.* (Amen. To będzie załatwione, po pewnym czasie).

*PAN będzie walczył za was, a wy będziecie... zachowywali spokój.*

*I rzekł PAN do Mojżesza: Dlaczego wołasz do mnie? przemów do dzieci Izraela, żeby szły naprzód: (Ja to lubię.)*

<sup>113</sup> Nie próbuj mówić, mówić: „Więc, ja przyłączyłem się do kościoła dziesięć lat temu, Bracie Branham. Ja byłem dobrym, wiernym członkiem”. To dobrze; ja to doceniam. Lecz dziś wieczorem idźmy do przodu. Bóg idzie do przodu. Ludzie dzisiaj, tutaj, oni się cofają, oni mówią: „Więc, teraz...”

<sup>114</sup> Nauka, sto pięćdziesiąt lat temu; była taka nauka we Francji, która mówiła, że „Gdyby człowiek w ogóle przekroczył przerażającą prędkość pięćdziesięciu kilometrów na godzinę, grawitacja zabrałaby go z ziemi i już byłoby po nim”. Uch! Pięćdziesiąt kilometrów na godzinę? On teraz się porusza jakies tysiąc sześćset kilometrów na godzinę. Już więcej nie słyszycie, żeby nauka powoływała się na tego gościa. On był w porządku w swoim dniu, lecz oni żyją w innym dniu. Tak jest.

<sup>115</sup> Ale my, kaznodzieje, och, nie. „Boże uzdrowienie? Więc pozwólcie mi zobaczyć, co—co Święty Moody, Finney, Knox, Calvin, kilku z nich powiedziało na Ten temat”. Oni byli w

porządku w swoich dniach. Lecz my idziemy dalej, idziemy naprzód. My mamy coś innego.

<sup>116</sup> Jezus powiedział, w przypowieści o siewcy, że siewca wyszedł i wysiał nasiona. I jakiś... Nieprzyjaciół przyszedł i zasiał chwasty w pszenicy. On powiedział: „Niech one rosną razem”.

<sup>117</sup> Wy zawsze pokazujecie jak niegodziwy staje się ten świat, lecz nie widzicie jaki Kościół w tym samym czasie staje się potężny. Ona się podnosi, stoi na polu. Och, Ona jest małym stadkiem, ale, bracie, Bóg jest z Nią. I Ona będzie triumfowała, to jest tak samo pewne jak to, że Chrystus zmartwychwstał. Amen. Boży Kościół nigdy nie zawiedzie. „Bramy piekielne Go nie przemogą”. To pokazało, że one miały być przeciwko Niemu, lecz one nie mogą zwyciężyć. Kościół zwycięży przez Krew Jezusa Chrystusa, to będzie marsz zwycięstwa. Ja jestem pewien tej jednej rzeczy, że Bóg będzie miał Kościół bez plamy, zmarszczki, czy skazy. Amen. Ja jestem taki szczęśliwy z tego powodu.

<sup>118</sup> Więc: „Jeżeli ja jestem w tym Kościele”. Amen. „Bracie Branham, jak ty do Niego wchodzisz, przez list?” Nie. „Jak ty do Niego wchodzisz?” Przez Narodziny; rodzisz się do Niego!

<sup>119</sup> Szóstego kwietnia będę w rodzinie Branhamów czterdzieści pięć lat i oni nigdy mnie nie poprosili, żebym dołączył do ich rodziny. Ja urodziłem się Branhamem. Zawsze będę Branhamem.

<sup>120</sup> Ja urodziłem się chrześcijaninem, w Jezusie Chrystusie. Ja będę chrześcijaninem, ponieważ Bóg to postanowił na podstawie wyboru. On nas powołał przez łaskę Swojego Własnego, umiłowanego Syna. My Go przyjęliśmy i mamy Życie Wieczne. „Przez jedno podanie ręki”? „Przez jedno członkostwo”? „Przez jeden list”? „Przez jednego Ducha my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało, Jezusa Chrystusa”, i tam staliśmy się współobywatelami Królestwa.

<sup>121</sup> Ja dzisiaj myślałem, gdy się modliłem, że jest to dzień, za który będziemy musieli odpowiedzieć. Ja nie będę musiał odpowiadać za pokolenie, które było przede mną, ani za pokolenie, które będzie po mnie. Ale na Sądzie ja będę stał z tym pokoleniem. I ja powiedziałem: „Popatrzcie tam, zdjęcie kobiety na szyldzie pijącej piwo, coś innego, ona mówiła ‘duszkciem’, czy coś takiego”. Ja powiedziałem: „Tak, i również bez Życia”. W porządku. Tutaj to macie. Ja powiedziałem: „Co za hańba!”

<sup>122</sup> „Z całym tym głoszeniem”, ja powiedziałem, „nieraz wydaje się”, ja powiedziałem do mojej żony, powiedziałem, „nieraz wydaje się, że to nie przynosi nic dobrego. Ale muszę być głosem ostrzeżenia, tak czy inaczej, bez względu na to, co ludzie z tym robią. Tak czy inaczej ja muszę głosić Ewangelię i składać świadectwo o zmartwychwstaniu i Mocy Jezusa Chrystusa”. Niech oni To opuszczają i odwróć się plecami; Bóg ich sędzi za

to na Sądzie. Ja jestem odpowiedzialny tylko za głoszenie i inni usługujący, którzy głoszą Ewangelię, również.

<sup>123</sup> Więc, ja To po prostu kocham. Zauważcie: „Teraz idźcie naprzód” i zobaczycie Bożą chwałę. Lecz, posłuchajcie, teraz 16-ty wiersz. Czytamy to.

*Lecz podnieś . . . łaskę, . . .*

<sup>124</sup> „Łaskę”, która była łaską sądu. Więc, to nie była łaska Mojżesza. To była Boża łaska. Jeśli zauważycie, Mojżesz, on wziął tę łaskę, potrzymał ją w górze w *ten* sposób, przyszły pchły. On ją potrzymał nad wodami, one się zamieniły w krew. To była łaska sądu Bożego. I ta sama łaska. . . Zrozumcie to! To była ta sama łaska, którą on uderzył w skałę; i w skałę pojawiła się szczelina, i z tej skały wypłynęły wody.

<sup>125</sup> Więc, tą skałą był Chrystus i to był Boży sąd. „W dniu, w którym z niego zjesz, tego dnia umrzesz”. Uderzył Chrystusa na Golgocie i zapłacił tą gorzką, męczącą śmiercią. Żaden człowiek nigdy nie mógł opisać co to było i nigdy nie będzie. Tam Bóg nałożył na Niego cały Boży sąd i uderzył Go w bok, gdy z Jego boku wypłynęła woda, Krew i Duch dla naszego odkupienia.

<sup>126</sup> Ludzie malują tak Jego obraz, czasami z szatą wokół Niego, albo z czymś innym, na krzyżu. To nie jest tak. Oni z tego Człowieka zdejmowali każdą brzydką, wulgarną rzecz, jaką tylko mogli; ale On musiał być. Tam był On, najwyższy i najwierniejszy ze wszystkich, jacy kiedykolwiek byli, czy będą, na świecie. A potem obnażony, nagi, na krzyżu; zraniony, pobity, krwawiący; części szyderczej plwociny zwisające z Jego twarzy; szydercza korona cierniowa na Jego głowie. Ale On właśnie tam pokonał śmierć, piekło, grzech, chorobę, grób i zapłacił cenę za nas wszystkich.

<sup>127</sup> Często mówi się, że: „Właśnie tam On pozbawił śmierć żądła”. To właśnie tam Paweł powiedział: „O śmierci, gdzie jest twoje żądło?”

<sup>128</sup> Powiedziano mi, że wiele owadów, pszczoł i innych istot, one mają żądło i w nim jest trucizna. Lecz, kiedy raz użądła, one tracą swoje żądło.

<sup>129</sup> Kiedyś śmierć miała w sobie żądło; ale Chrystus, na Golgocie, pozbawił śmierć żądła. Alleluja! Och, kiedy ja o tym pomyślę! Tam On pozbawił śmierć żądła, dla mnie i dla ciebie, całego żądła śmierci.

<sup>130</sup> Paweł powiedział, gdy zamierzali mu odciąć głowę, w rzymskim więzieniu, on powiedział: „Śmierci, gdzie jest twoje żądło?” Wskazał na Golgotę i właśnie tam śmierć została pozbawiona żądła. „Grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo?” On powiedział: „Lecz dzięki niech będą Bogu, który nam daje zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Amen. W porządku.



*...laskę (sąd) i rozciągnie ją...przykryje morze, i rozdzieli je: i dzieci Izraela przejdą po suchej ziemi przez środek morza.*

*I Ja, oto Ja zatwardzę serce Egipcjan, i oni pójda za tobą: i Ja okryję się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska, i rydwanów, i jeźdźców.*

*I Egipcjanie się dowiedzą, że Ja jestem PAN i Ja okryłem się chwałą kosztem faraona i jego rydwanów, i jeźdźców.*

*I anioł Boży, . . .*

<sup>131</sup> Słuchaj! Teraz zaciśnij uprząż. „I Boży Anioł, który szedł przed obozem Izraela”, On wciąż tu jest.

*...anioł Boży, który szedł przed obozem Izraela, przesunął się i poszedł do tyłu za nimi; i słup obłoku odszedł sprzed ich oblicza i stanął za nimi: (albo, wyszedł stąd i stanął z tyłu, tutaj; pośrednik w czasie ucisku).*

<sup>132</sup> Kiedy problemy zaczynają cię dotykać, z każdej strony choroba, problemy, przychodzi Boży Anioł, wchodzi pomiędzy ciebie i chorobę, i stoi tam na drodze, rzucając ci wyzwanie, żebyś przyjął Boże Słowo.

<sup>133</sup> Bóg dał Izraelowi obietnicę, że oni wejdą do tej ziemi. Tam było prawdopodobnie milion ludzi, którzy ruszyli, żeby ich dogonić, uderzyć na nich i wyrznać ich jak stado zwierząt. Lecz Anioł Pański, Który był tam po to, żeby doprowadzić ich do ziemi obiecanej, wstał w tym obozie, poszedł i stanął pomiędzy nimi a niebezpieczeństwem.

<sup>134</sup> Alleluja! On dalej to robi. On uczyni drogę. Och, ja Go po prostu za to kocham, a wy? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On uczyni drogę dla każdej chorej osoby siedzącej tutaj właśnie teraz. On już uczynił drogę i On stoi pomiędzy tobą a problemami.

<sup>135</sup> I ja wiem, że On tu właśnie teraz jest. Możesz mnie nazwać fanatykiem, jeżeli chcesz; Ja nie jestem odpowiedzialny za to, co ty mówisz. Ale ja jestem odpowiedzialny przed Bogiem za to, co ja mówię. Ale On, Który prowadził dzieci Izraela, jeżeli ja to dobrze oceniłem, odnośnie tego Światła, które widzicie dziś wieczorem, lub widzieliście na tym zdjęciu. Przypuszczam, że oni je dziś wieczorem wystawili. Ten sam Anioł Boży jest właśnie teraz w tym budynku, żeby czynić dokładnie to, co Jezus czynił w tamtym dniu. On tutaj jest, by to potwierdzić. Dokładnie to, co On uczynił wtedy, On czyni teraz i zawsze będzie taki sam. Anioł Boży, który porusza się, żeby stanąć pomiędzy nami a chorobą, stanąć pomiędzy nami a śmiercią.

136 Nic dziwnego, że Dawid powiedział: „Tak, choćbym chodził dolinami cienia śmierci, zła się nie ulękę: bo Ty jesteś ze mną”. Pewnie.

137 Anioł Boży wyszedł przed obóz izraelski, stanął tam, ruszył się, poszedł i stanął pomiędzy nimi, a nieprzyjacielem.

138 I Anioł Boży stoi dzisiaj wieczorem pomiędzy każdą jednostką indywidualną tutaj, a wrogiem. Ja wiem o czym mówię. Ja wiem, stojąc tu teraz na podium, przed tą małą grupą ludzi dzisiejszego wieczora, ja wiem, że Bóg się uniżył, zstąpił z Chwały i stoi teraz w tym budynku. Jeżeli tylko odważysz się wyruszyć z Bożym Słowem, zobacz czy On nie ruszy przed tobą. Zobacz.

139 I On wszedł pomiędzy obóz i Egipcjan. On wchodzi pomiędzy ciebie i twoją chorobę. On właśnie teraz stoi pomiędzy tobą, a twoimi grzechami. Dlaczego? Jesteśmy w czasie exodusu Kościoła. Egipt zawsze był nazywany światem, a kiedy Izrael wyszedł z . . . Pamiętajcie, oni tam byli członkami kościoła. Ale po tym jak krew i odkupienie zostały dokonane, oni się stali Bożymi obrzezanymi.

140 A obrzezanie dzisiaj jest chrztem Duchem Świętym. „Wszyscy”, powiedział Szczepan, „wy wszyscy o nieobrzezanych sercach i uszach, czemu wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu? Tak jak robili wasi ojcowie, tak postępujecie wy”. Duch Święty obrzezał serce, odcinając rzeczy tego świata. Kiedyś staromodny kościół świętości żył tak, postępował tak, żył w taki sposób. Lecz dzisiaj on jest dokładnie taki jak reszta świata. To jest hańba. Opuściliśmy poprzeczki.

141 Stary Brat Spurgeon zwykł mawiać, mój stary przyjaciel, kaznodzieja metodystyczny, on zwykle śpiewał pieśń.

Opuszczaliśmy poprzeczki, opuszczaliśmy  
poprzeczki,  
Szliśmy na kompromis z grzechem.  
Opuszczaliśmy poprzeczki, owce sobie poszły.  
Lecz jak te kozy tu weszły?

142 Ponieważ obniżyliście poprzeczkę! To jest to. Wy obniżyliście standard chrześcijańskiego życia, ponieważ seminaria wyhodowały kilku kaznodziejów i wysłały ich, żeby poszli na kompromis z Prawdą. Ale Duch Święty zawsze tam był, żeby potępić grzech, i dzisiaj stoi pomiędzy wierzącym, a rzeczami tego świata. Amen.

*I stanął pomiędzy obozem, a Egipcjanami i obozem Izraela; i on był dla nich obłokiem ciemności, lecz tamtym dawał światło w nocy: tak, że się nie zbliżyli jedni do drugich przez całą noc.*

143 Zobaczcie, ta sama rzecz została dana tej grupie wierzących, Światło ich osłepiało.

<sup>144</sup> W porządku, załóżcie swoje kamizelki szokoodporne. Oto nadchodzi. Patrzcie, każdy człowiek, który odrzuca Światło, ślepnie i chodzi w ciemności, ponieważ nie przyjmuje Światła. Amen. Bóg posyła usługujących, którzy głoszą Ewangelię. On posyła pomiędzy ludzi znaki i cuda, żeby potwierdzić, że To jest Prawda; a skoro ludzie To odrzucają, nie pozostaje nic innego, jak tylko ciemność. Chodź w Świetle dopóki Światło świeci, mój bracie. Przyjmij Światło. Chrystus jest tym Światłem. On przyszedł, żeby wam przynieść Światło. Lecz ci, którzy odrzucili Światło, przyjęli ciemność. I każdy mężczyzna i każda kobieta, dzisiaj wieczorem, którzy odrzucają Światło, chodzą w ciemności, nie wiedząc dokąd idą. On się zatacza całkiem dobrze, jest popularny wśród ludzi, lecz zastanawia się jak stoi w Obecności Boga.

<sup>145</sup> Zauważcie to! Jaka tu jest cudowna rzecz. Dla jednych On był Światłem, a dla drugich ciemnością. Izraelici, potem jak Mojżesz się pomodlił, oni się mogli położyć w pokoju. Teraz patrzcie.

*I Mojżesz wyciągnął rękę nad morze; i PAN sprowadził gwałtowny wiatr wschodni, wiejący przez całą noc, i cofnął morze, i zamienił morze w suchy ląd, i wody się rozstały.*

*I dzieci Izraela poszły do środka morza po suchej ziemi: . . .*

<sup>146</sup> Moglibyście zwrócić uwagę na to, że dzieci Izraela, które wyszły z ciemności i przyjęły Światło, kiedy znalazły się w kłopotach, Światło się odwróciło w drugą stronę. I oni spali przez całą noc. I kiedy oni spali, Bóg posyłał wiatr, który wiał przez morze, otwierając drogę ucieczki.

<sup>147</sup> Alleluja dla Baranka! Tak się cieszę, że ja zostałem dzisiaj wieczorem napełniony Duchem Świętym. W czasie, kiedy my śpimy, cieszymy się, odpoczywamy w Bożej obietnicy!

<sup>148</sup> Bóg im obiecał, że przygotowuje drogę ucieczki. I kiedy oni odpoczywali na tej obietnicy, Bóg był tam, przed nimi, otwierając drogę.

<sup>149</sup> Każdy mężczyzna i każda kobieta na tej podstawie przyjmie dzisiaj wieczorem Jezusa Chrystusa; Ducha Świętego, kiedy wy śpicie, kiedy odpoczywacie na Jego obietnicy. Może ty jesteś kaleką; może ty jesteś ślepy; może nie słyszysz; może nie widzisz; może ty jesteś chory; masz problemy z sercem, raka czy coś, umierasz. Przyjmij to Światło, dzisiaj wieczorem, i odpoczywaj na Tym.

<sup>150</sup> A wiatr, który przychodzi niczym silny, pędzący wiatr w Dniu Pięćdziesiątnicy, przejdzie przez to miejsce i otworzy dla ciebie drogę, alleluja, żebyś ty przeszedł przez dolinę choroby, prosto z powrotem do krainy zdrowia. Ty przejdiesz przez tę krainę zimnych, formalnych, zakutych w kajdany, obojętnych

religii; do wypełnionego Duchem Świętym, szczęśliwego, radującego się, pełnego radości serca.

<sup>151</sup> Bóg pokazuje Swoją moc i pokazywał ją. Przepraszam, za bardzo podnoszę głos. Pokazuje odkupienie przez moc. On kiedyś pokazywał krew, odnośnie jednej rzeczy. On pokazał Swoją moc tutaj, przez Swoją Krew, przez odkupienie. Pokazał Swoją moc, żeby uciec od śmierci, poprzez krew. On pokazał Swoją moc, żeby uczynić drogę ucieczki, przez odkupienie mocy.

<sup>152</sup> I dzisiaj wy, którzy to przyjęliście, amen, wy, którzy przyjęliście Krew Jezusa Chrystusa, żeby oczyścić was z grzechu, moc Ducha Świętego jest tutaj, żeby was doprowadzić do chrztu Duchem Świętym. Moc Boża jest tutaj, dla waszej transformacji z choroby w zdrowie. Bóg idzie dalej, w tym exodusie Swojego Kościoła! Ona wchodzi w rozkwit, gdzie Bóg zbierze, po pewnym czasie, Swoje ziarno. Cudowne, wychodzenie z ciemności do cudownej Światłości! Jak my to kochamy! Jak ja to kocham! Co to oznacza dla mojej duszy dzisiaj wieczorem! Przyjaciele, wy. . .

<sup>153</sup> Ja dzisiaj rozmawiałem z człowiekiem, który mnie po prostu spotkał, kiedy byłem na dworze. I on powiedział: „Ja próbowałem ludziom to powiedzieć”. Powiedział: „Ja bardzo się zmieniłem, Billy, odkąd byłeś dzieciakiem”. Powiedział: „Ty kiedyś przychodziłeś i mówiłeś mi, w moim miejscu pracy, że ja powinienem się pojednać z Bogiem, ja powinienem być w porządku z Bogiem”. I powiedział: „Trochę się z ciebie śmiałem. Ale”, powiedział, „Billy, teraz wszystko się zmieniło”. Powiedział: „Ja teraz wiem o czym ty mówisz”.

Ja pomyślałem: „Chwała Bogu!”

<sup>154</sup> On powiedział: „Ja usiłuję mówić o tym innym”, i powiedział, „oni zmieniają temat i mówią o jakiejś śmiesznej gazecie, czy o czymś. Och, to nie jestem ja. Ten następny facet, na rogu, on może umrzeć. On jest następny. Być może jego numer jest następny, nie wiemy czyj numer jest następny”. To może być twój, dzisiaj wieczorem, przyjacielu. To może być czas, w którym Bóg cię wzywa.

<sup>155</sup> Bóg, ten wielki Duch Święty, stoi tu dzisiaj wieczorem, pomiędzy śmiercią a Życiem; stoi tu dzisiaj wieczorem, pomiędzy chorobą a zdrowiem. Ja wiem o czym mówię. Tak jest. Właśnie teraz, ten sam Duch Święty, którego ty teraz czujesz, każda narodzona na nowo osoba musi czuć tego Ducha w tym pokoju. Nic na to nie poradzisz. Jeśli masz jakieś Życie, ty wiesz, że On tam jest. W porządku.

<sup>156</sup> Jak magnes, kiedy on jest. . . Gdy wielki magnes zbliża się do materiału, on się zaczyna poruszać i pełzać (dlaczego?), on się zbliża. Tak jak wielki magnes, który zszedł tutaj na dół, pewnego razu, w Hammond, w Indianie. Ja widziałem jak oni zgarnęli wióry na podłogę. Oni pociągnęły za wielką dźwignię;

i zjechał wielki magnes. I oni te wszystkie wióry zamietli na środek podłogi. I kiedy on przejeżdżał obok, wszystkie te wióry, które były przyciągane przez ten magnes, żelazne, poszły prosto do góry i wyjechały z tym magnesem. I oni to rozmagnesowali, wrzucili to do żeliwiaka i przetopili znowu. Zostało dużo wiórów aluminiowych. Ja powiedziałem: „Dlaczego one nie poszły?”

On powiedział: „Magnes ich nie przyciąga”.

<sup>157</sup> Ja powiedziałem: „Chwała Bogu”. Ja powiedziałem: „Dlaczego to tutaj nie poszło, ten kawałek żelaza?”

Powiedział: „Jeżeli zauważysz, to jest przykręcone”.

<sup>158</sup> I to jest mniej więcej tak, jak z wieloma ludźmi dzisiejszego wieczoru, przyjaciele. Ty stałeś się członkiem kościoła, lecz nie zostałeś namagnesowany przez chrzest Duchem Świętym. Ty wtedy pozwoliłeś, żeby coś cię zakuło w kajdany, jakaś różnica zakuła cię w kajdany.

<sup>159</sup> Ale pewnego dnia nadejdzie ze Wschodu wielki magnes, zwany Synem Bożym, który zmiecie tę ziemię. I każda osoba, która umarła w Chrystusie, powstanie z Nim, żeby tam pójść. I te stare ciała zostaną przemienione i uczynione na Jego podobieństwo, do Jego Własnego, chwalebego ciała, gdzie my będziemy żyć na wieki wieków, wolni od chorób, wolni od starości, wolni od wszystkiego innego; i w Bożej Chwale, żeby żyć w Jego błogosławionej Obecności na wieki. Amen. Niech cię to nie przeraża. Czuję się teraz religijnie. Pewnie, że tak. W porządku.

<sup>160</sup> „Bo ja wiem, że mój odkupiciel żyje i w tych ostatnich dniach On stanie na tej ziemi; chociaż robaki skórne zniszczą to ciało, jednak ja, w moim ciele, będę widział Boga; którego ja zobaczę osobiście; moje oczy zobaczą, a nie inne”.

<sup>161</sup> Nie myślcie, że jestem szalony. Nie jestem. Jeżeli jestem, po prostu zostawcie mnie w spokoju. Ja jestem bardziej szczęśliwy w ten sposób, niż byłem w inny. Tak, panowie. Po prostu pozwólcie, że taki zostanę. Och, pewnie, „szalony” dla świata, ponieważ te rzeczy, które świat nazywa szalonymi, Bóg nazywa błogosławionymi. Ty musisz „stracić rozum” dla tego świata, ponieważ (dlaczego?) ty nie jesteś z tego świata.

<sup>162</sup> Kiedy wy przekroczycie tę oddzielającą linię, wy się staniecie współobywatelami Bożego Królestwa. Och, ludzie! Jakie to jest dobre? Więc, ty się stajesz nowym stworzeniem (och, ludzie), zmienionym z tego, czym jesteś teraz. „Wy jesteście teraz synami Bożymi. Teraz siedzimy razem na Niebiańskich miejscach”. Nie: „my będziemy”, w Tysiącleciu. My jesteśmy teraz, właśnie teraz jesteśmy synami Bożymi. „Właśnie teraz siedzimy razem na Niebiańskich miejscach, w Jezusie Chrystusie”, nie tylko w kościele, „w Jezusie Chrystusie”.

163 Zmartwychwstały Pan Jezus jest tu. On jest tu w Swojej mocy. On jest tu w Swojej mocy odkupienia. On jest tu dla exodusu. On jest tu, żeby przyprowadzić każdego członka kościoła do społeczności z Nim. On jest tu, żeby przyprowadzić każdego grzesznika, bez względu na to jak nisko jesteś, On jest tu, żeby przynieść moc Jego zmartwychwstania do twojego życia i uczynić cię nowym stworzeniem.

164 Tutaj, kilka lat temu, spotkały się wszystkie religie świata, wydaje mi się, że było to w Londynie, w Anglii, czy gdzieś. Nie pamiętam dokładnie. I oni wszyscy wtedy przemawiali w imieniu różnych kościołów, mahometanie, buddyści i wszyscy inni. Trochę... pewien człowiek, który reprezentował Amerykański Kościół Świętości, John Witt, wierzę, że on się tak nazywał. Więc wtedy, kiedy on wstał, nadszedł jego czas na przemówienie, wszystkim religiom reprezentowanym w tym wielkim zgromadzeniu, on opowiedział historię pani Maccabee, jak nisko ona upadła; została aresztowana w Oklahomie, z cygarem w ustach, prowadząc... lub łamiąc prawo prędkości, jadąc dylizansem po ulicy. Ona popełniła tyle morderstw, była taka obrzydliwa i taka drażliwa, że kiedy oni poszli wytarzać ją w smole i w piórach, oni nie chcieli jej nawet dotknąć, bojąc się, że się pobrudzą.

165 I wtedy on opowiedział tę historię w tak dramatyczny sposób, że każdy słuchacz siedział na końcu swojego siedzenia. On powiedział: „Panowie, spośród religii tego świata, czy wasza religia ma coś, co mogłoby oczyścić ręce pani Maccabee?” Nikt nie powiedział ani słowa. On podskoczył w powietrzu, stuknął obcasami razem i klasnął rękoma. On powiedział: „Krew Jezusa Chrystusa nie tylko oczyści jej ręce, lecz Ona oczyści jej serce”. Amen. Tak jest.

166 Krew Jezusa Chrystusa weźmie najgorszą prostytutkę w Louisville, Kentucky, i zrobi z niej damę, świętą. Ona weźmie przemytnika z tego miejsca, tam, na dole, i zrobi z niego dżentelmena i Bożego świętego.

167 Moi przyjaciele, obywatele Królestwa, moi współtowarzysze z Kentucky, z Indiany, i z okolic! Czy nie myślicie, dziś wieczorem, że to jest mniej więcej czas wziąć pod uwagę Pana Jezusa, zanim ostatnia szansa zostanie wam zabrana?

168 Kiedy widzicie Kościół idący w tym wielkim exodusie, zobaczcie Słup Ognia, który przed nami idzie, prowadzi nas; stoi, czyni znaki i cuda. On jest tu, dziś wieczorem, w całej Swojej odkupieńczej mocy. On jest tu, żeby uzdrowić każdego grzesznika, żeby przyjąć z powrotem każdego odstępcę. On jest tu, żeby uzdrowić każdą chorą osobę.

169 On jest pełną Ewangelią. I my głosimy pełną Ewangelię; zjedzcie całego Baranka. Upieczcie Go z Duchem Świętym i wiedzcie, że To jest dobre jedzenie, bo Duch Święty nam objawił,

że To jest naprawdę dobre. „Skosztujcie i zobaczcie, że Pan jest dobry. On smakuje jak miód na skale”.

<sup>170</sup> Nasz Pan Jezus, tutaj, z Jego miłością i mocą, z Jego wielkimi, odkupieńczymi błogosławieństwami! Och, jak On stoi dzisiaj wieczorem między kościołem a grzechem! Jak On stoi pomiędzy tobą a sądem; krwawiąc, modląc się!

<sup>171</sup> Tu, nie tak dawno, tutaj, w Ohio, ja wszedłem do pewnego miejsca, gdzie właśnie miałem wydać osadzającą opinię. Jadłem w małej restauracji Dunkard. Mieliśmy wspaniałe spotkanie. Ja się musiałem zatrzymać w odległości kilku mil na wsi, w małym motelu. Ja jadłem w restauracji Dunkard; mili, przyjemni ludzie, i w niedzielę oni to zamknęli, i poszli do kościoła. Musiałem iść na drugą stronę do zwykłego, małego, pospolitego, amerykańskiego lokalu, żeby zjeść obiad.

<sup>172</sup> Kiedy wszedłem do środka, ku mojemu zaskoczeniu, stał tam policjant stanowy, obejmował ramieniem dziewczynę grając na automacie. Hazard jest nielegalny w Ohio, i tam stróż prawa, osobiście, łamie prawo. I ten człowiek może być w moim wieku, może żonaty, ma gdzieś rodzinę; obejmuje ramionami jakąś młodą damę, która tam stoi.

<sup>173</sup> Rozejrzałem się po restauracji, tam z tyłu siedzi kilku pijanych chłopaków i młoda dama wcale nie zachowuje się moralnie. Spojrzałem, ktoś siedział tutaj, po prawej stronie, w boksie. Gdzie ja właśnie byłem gotów usiąść.

<sup>174</sup> Tam siedziała starsza pani, miała jakieś pięćdziesiąt osiem, sześćdziesiąt lat, stara jak moja mama; siedziała tam, skóra cała pomarszczona, skąpo ubrana. I, och, to było straszne. I jej paznokcie u nóg pomalowane na purpurowo, jej usta pomalowane na purpurowo, najokropniejszy widok, jaki kiedykolwiek widzieliście. Jej włosy ścięte naprawdę krótko i z *taką* grzywką. I ona piła.

<sup>175</sup> Siedziało z nią dwóch mężczyzn, siedzieli tam, wyglądali okropnie, pijani, i jeden z nich leżał przy stole, na talerzach. I kiedy oni przeprosili i wyszli do toalety. . .

<sup>176</sup> Ja tam stałem. Ja pomyślałem: „O Boże, jak Ty to możesz znosić? Jak Ty możesz patrzeć na coś takiego? Podczas, gdy nawet w moim sercu, i mimo, że ja jestem taki zły, mimo to, ja dalej się zastanawiam czy moja mała Sara i Rebeka będą musiały się wychowywać w takim pokoleniu, żeby patrzeć jak to się dzieje. Panie, dlaczego Ty po prostu nie zmieciesz tego z powierzchni ziemi?” Ja pomyślałem: „Dlaczego Ty tego po prostu nie zrobisz, Panie?”

<sup>177</sup> Ja tam usiadłem i zacząłem po prostu płakać. Ja zobaczyłem wizję. Widziałem to w ten sposób, że świat wirował w powietrzu i wokół tego świata była tęcza. I ktoś, kto do mnie mówił, powiedział: „To jest Krew Jezusa Chrystusa, wokół tego świata, która Go powstrzymuje od zniszczenia go. Jeżeli Bóg zobaczy

grzech: 'W dniu, w którym z niego zjesz, w tym dniu umrzesz'. Każdy człowiek tam, pod tą Krwią, ma. . . to jest wolna wola, żebyś dokonał wyboru. Lecz jeśli zdarzy ci się umrzeć i twoja dusza wzniesie się poza łaskę tej Krwi, już jesteś osądzony, zanim tam dotrzesz. Nic ci nie pozostało”.

<sup>178</sup> Wtedy ja zobaczyłem siebie. Ja zobaczyłem mojego Pana Jezusa, stojącego tam, z koroną cierniową na Jego głowie, i spływające łzy zmieszane z krwią, jak one obmywały Jego brodę. I ja widziałem jak moje grzechy stawały przed Nim i za każdym razem, kiedy one przed Nim w ten sposób stawały, [Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . On aż się trząsał. Ciernie bardziej wbijały się w Jego czoło. On się zataczał do tyłu. On mówił: „Ojczy, przebac mu, on nie wie co robi”. I znów ja coś zrobiłem, i wtedy Jego Krew była jak zderzak w samochodzie, który chroni samochód, chroniła mnie przed Bożym gniewem, mimo że ja na to nie zasługiwałem.

<sup>179</sup> I do Niego powoli podszedłem, uklęknałem przed Nim. Ja powiedziałem. . . Spojrzałem tam, coś przede mną leżało i to była stara księga grzechu, i na wierzchu było napisane moje imię. Ja powiedziałem: „Panie, czy Ty mi przebacysz?”

<sup>180</sup> „Pewnie”, On powiedział z miłością w oczach; sięgnął do Swego boku, wyciągnął trochę Krwi i napisał na tym: „Przebaczone”. I rzucił ją do tyłu, do Morza Zapomnienia. On powiedział: „Więc. . .”

Ja powiedziałem: „Dziękuję Ci, Panie”.

<sup>181</sup> On powiedział: „Więc, Ja ci przebaczam; a ty ją potępiasz”. Och, dla mnie to zmieniło obraz.

<sup>182</sup> Ja z tego wyszedłem. Podeszedłem tam, usiadłem do niej i zacząłem mówić. I ona miała za sobą ciężkie życie. Ja powiedziałem: „Czy nigdy nie byłaś chrześcijanką?”

Ona powiedziała: „Ja byłam wychowana w chrześcijańskim domu”.

I ja powiedziałem: „Co się stało?”

<sup>183</sup> Ona mi opowiedziała o nieporozumieniach z mężem, o dzieciach i tak dalej. Ja powiedziałem: „Zupełnie, przez te wszystkie lata, ty nigdy nie żyłaś spokojnie, odkąd spotkałaś się z Bogiem?”

Ona powiedziała: „Proszę pana, taka jest prawda”.

Ja powiedziałem: „Czy ty nie przyjmiesz Go właśnie teraz?”

Ona powiedziała: „Czy On mnie przyjmie?”

Ja powiedziałem: „On teraz puka do twojego serca”.

<sup>184</sup> I z tego boksu, tam, na podłodze, uklękneliśmy przed tą salą ludzi; automaty do gier ustały, wulgarne przekleństwa ustały, i wszystko inne. I ja podniosłem moje ręce, i moje ręce. . . i te biedne, pomarszczone ręce, i przyprowadziłem ją do Jezusa



Chrystusa. Tak jest. To jest to, przyjaciele. Nie patrzcie... Jezus...

<sup>185</sup> Mnie nie obchodzi co ty zrobiłeś, jak czarne są twoje grzechy, jak brudne jest twoje życie; Bóg stoi dzisiaj wieczorem, pukając do drzwi twojego serca, żeby ci przebaczyć, bez względu na to kim jesteś.

<sup>186</sup> Pochylmy na minutkę głowy. Siostrzo, podejdź do organ, dobrze?

<sup>187</sup> Ojciec Niebiański, och, ja się modłę, żebyś Ty właśnie teraz... kiedy Duch Święty porusza się w tym budynku. Pozwól nam najpierw szukać Królestwa, żeby znaleźć łaskę u Ciebie, potem ja wierzę, że Ty uzdrowisz chorych. Lecz właśnie teraz, Ojciec, kiedy czuję, że jest wielkie, głębokie zainteresowanie i przekonanie, ludzie wiedzą, że Twój Kościół jest w exodusie i my idziemy na Sąd. Nie wiemy, ale rano ktoś może podejść do łóżka i my tam leżymy, martwi. Jutro wieczorem o tej porze, możemy być gdzieś w kostnicy, a nasze dusze tam, w Wieczności.

<sup>188</sup> O Boże, to może być ostatnia godzina! To może być ostatnia szansa, jaką człowiek dostanie. Wielu, bez wątpienia, siedzi tutaj, kobiety i mężczyźni, którzy pragnęli, którzy po prostu żyli normalnym, dobrym życiem, ale nie narodzili się na nowo, nie wiedzą, co to znaczy być napełnionym Duchem Świętym, całkowicie poddane życie; gdzie wszystkie łańcuchy i wstydlivość jest z nich zdjęta, i Duch Boży chrzei ich w Swoim miłosierdziu.

<sup>189</sup> Drogi Ojciec, czy Ty nie zechcesz dzisiaj wieczorem, w Imieniu Twojego umiłowanego Dziecka, Jezusa, dotrzeć do każdego serca i przemówić właśnie teraz? I niechby oni, w prostocie serca, wzniesli do Ciebie swoje myśli, wzniesli serca i powiedzieli: „Oto jestem, Jezu. Weź mnie teraz takiego, jakim jestem i uformuj mnie, i uczyni mnie kimś innym. Uczyni mnie takim człowiekiem, jakim Ty byś chciał, żebym ja był. Ty do mnie mówiłeś przez całe moje życie. Ty do mnie mówiłeś. Ty próbowałeś mnie nakłonić do zrobienia czegoś innego. Ty próbowałeś zmusić mnie do poddania się. Lecz teraz dużo mojego dnia już minęło, Panie, lecz ja teraz jestem gotów przyjsć”. Spraw to, Ojciec. Podczas gdy miłosierdzie wzywa, przed Sądem; wyjście Kościoła, on opuszcza Egipt; niech oni przyjdą, pójdą razem z tą wielką grupą wywołanych. Prosimy o to w Jego Imieniu.

<sup>190</sup> I my teraz mamy pochylone głowy, zamknięte oczy i chrześcijanie się modlą. Zastanawiam się czy ty po prostu podniesiesz rękę, powiesz: „Bracie Branham, pamiętaj o mnie. Ja wierzę, że każde słowo, które ty mówisz o Jezusie Chrystusie jest Prawdą. I my wszyscy potrzebujemy być napełnieni Duchem, a ja jeszcze nie jestem. Ja byłem członkiem kościoła”. Albo może ty wcale nie byłeś. Może ty byłeś grzesznikiem, nigdy nie przyjąłeś

Chrystusa. Albo ty byłeś członkiem kościoła i nie narodziłeś się na nowo. Czy ty byś podniósł rękę i powiedział: „Pamiętaj o mnie, Bacie Branham, w swojej modlitwie. Ja chcę być w porządku”.

<sup>191</sup> Niech cię Bóg błogosławi. Niech Bóg błogosławi cię i ciębie, i ciębie, ciębie, ciębie; i ciębie, mój bracie; i ciębie, siostrzo; i ciębie, bracie; ciębie, ciębie, ciębie, bracie, siostrzo. Widze.

<sup>192</sup> Och, po mojej lewej stronie, ilu jest tutaj? Podnieś rękę, powiedz: „Pamiętaj o mnie, Bracie Branham, ja chcę się narodzić”.

<sup>193</sup> Więc, pamiętaj, Duch Święty do ciębie mówi. Jeżeli ja jestem Bożym sługą, ja wiem, tak pewnie, jak stoje na tym podium, że Duch Święty mówi tutaj do serc. Przyjaciele, mogę być dla was dziwny, lecz ja nie jestem fanatykiem. Ja naprawdę wiem o czym mówię; jeżeli wiem jakie wy macie tam problemy, na co jesteście chorzy i Bóg wysłuchuje moje modlitwy za was. I właśnie tutaj, w tym budynku siedzą ludzie, którzy zostali uzdrowieni z raka, ze ślepoty, z głuchoty, kalecy i wszyscy inni. Patrzenie na te spotkania na całym świecie. Teraz, co z tobą? Teraz, co z tym? Jeżeli On wysłucha mojej modlitwy o to, czy On nie wysłucha mojej modlitwy o stan twojej duszy? Jeżeli On mi objawi gdzie jest twój problem, czy On mi teraz nie objawi gdzie jest również twój problem?

<sup>194</sup> Ilu jeszcze podniesie rękę i powie: „Bracie Branham, pamiętaj o mnie. Ja pragnę w tym czasie prosić Boga, żeby był dla mnie łaskawy”? Niech Bóg błogosławi cię i ciębie, i ciębie, ciębie, jeszcze raz. Och ludzie, po prostu w całym budynku, wszędzie!

<sup>195</sup> Podczas, gdy macie pochylone głowy. Zastanawiam się czy ty, który podniosłeś rękę, po prostu masz trochę więcej łaski, żeby powiedzieć: „Panie, ja miałem tyle łaski, żeby podnieść rękę, daj mi wystarczającą ilość łaski, żebym wstał, kiedy on się modli. Jeśli On po mnie przyjdzie zanim dzień zaświta, Panie, to jest mój znak dla Ciebie, że ja chcę być w porządku. Ja chcę Cię spotkać któregoś dnia. Gdy będę kaszlał w rękaw i będę przyciskał poduszkę, umierając. Lekarz odejdzie od mojego łóżka; nic się nie da zrobić. Wtedy, Boże, zmiłuj się nad moją duszą. Gdy zimna mgła śmierci będzie się unosiła w pokoju, niech statek Syjonu przyplynie, zabierze mnie w drogę. Ja wstanę, Panie. Trzeba do tego dużo łaski, ale Coś mnie porusza. Ja stoje”. Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

<sup>196</sup> Ktoś inny wstanie, powie: „Ja stoje, Panie”. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi, bracie, siostrzo. Po prostu dalej stójcie. Każdy, kto chce, żebyśmy pamiętali o nim w tej modlitwie o zbawienie duszy, niech wstanie. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku. Niech pana Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię

Bóg błogosławi, moja siostrze. Niech cię Bóg błogosławi, siostrze; ciebie, bracie.

<sup>197</sup> Ktoś inny teraz stanie i powie: „Oto jestem. Bracie Branham, ja nie stoję przed tobą. Ja stoję przed Bogiem. Coś powiedziało mi żebym wstał i ja stoję”. Czy ty to zrobisz? Po prostu wstań na swoje nogi. Po prostu przyjmij Boga tak bardzo. Niech panią Bóg błogosławi.

<sup>198</sup> Jest więcej. Niech panią Bóg błogosławi. Tak jest. Biedna matka trzyma swoje małe dziecko, próbuje wstać, ma lzy w oczach. Czy ty nie przyjdiesz? Wstań jeszcze raz. Niech panią Bóg błogosławi, starsza pani tam wstała, naprawdę stara, wie, że któregoś dnia musi stanąć przed Bogiem. Niech cię Bóg błogosławi. Kto teraz wstanie następnym, powie: „Ja wstanę”?

Po prostu dalej stójcie podczas modlitwy.

<sup>199</sup> Ktoś jeszcze? Ja po prostu czuję, że jest ktoś jeszcze, kto chce wstać. Może po prostu chciałbyś podejść trochę bliżej. Nie odkładaj tego więcej. Po prostu wstań. Zrobisz to? Wy, którzy chcecie być bliżej Boga. Niech cię Bóg błogosławi. Tak jest. Czy ktoś . . . Niech panią Bóg błogosławi. Tak, proszę pana.

<sup>200</sup> Są jeszcze co najmniej trzy osoby, na które bezpośrednio patrzę, które powinny wstać, bo tam stoi Boży Anioł. Niech panią Bóg błogosławi. Tak jest. Więc, w porządku, bracie, a co z tym? W porządku. I Anioł Pański stoi, ja wiem. Ja Go widzę i wiem, że właśnie teraz ktoś powinien wstać. Ja po prostu poczekam minutę dłużej. Niech Bóg . . . Wiesz, że On naciska na twoje serce. On tam stoi mój przyjacielu. To właśnie On tobie mówi, żebyś wstał. Czy ty tego nie zrobisz? Po prostu wstań i przyjmij Go właśnie teraz. W porządku.

<sup>201</sup> Więc, jesteś pewien? Gdyby Bóg wezwał cię dziś wieczorem, na tym spotkaniu; to kazanie, to zaproszenie spotka cię tam, kiedy umrzesz. Co ty w tej sprawie zrobiłeś? Jeśli nie jesteś pewien, wstań teraz, żeby On zobaczył, że ty chcesz to przyjąć, chodzić w Światłości.

<sup>202</sup> Więc, nasz miły Ojciec Niebiański, te Twoje drogie dzieci, zmiękczone serca, dzisiaj wieczorem Słowo wpadło do ich serc. „Wiara przychodzi przez słuchanie i to słuchanie Słowa”. I Ty mogłeś usłyszeć. I Ty zmiękczyłeś ich serca, wielu stoi, mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta wyznają Ciebie jako ich własnego, drogiego Zbawiciela i Przywódcę.

<sup>203</sup> I niech ten Boży Anioł, Który tu jest dzisiaj wieczorem, niech On prowadzi ich przez życie. Niech oni będą prowadzeni na Golgotę właśnie teraz, w swoich sercach, i niech przyjmą Jezusa jako swojego Zbawiciela. I niech Duch Święty, przez Krew Chrystusa, zstąpi na ich dusze i zabierze całą obojętność, i napełni ich chrztem Duchem Świętym. Niechaj to będzie najwspanialszy wieczór w ich życiu. My wiemy, że tak jest, bo dziś wieczorem oni przyjmują Ciebie. Spraw to, Panie, właśnie

teraz. I niechaj oni wrócą stąd do domu, dzisiaj wieczorem, szczęśliwi i radośni, chwalać Boga z całego serca. Modlę się o to błogosławieństwo w Imieniu Jezusa Chrystusa.

Teraz, niech was Pan błogosławi, kiedy siadacie.

<sup>204</sup> Pozwólcie, że teraz was o coś poproszę. Każdy z was, którzy wstaliście, a wiecie, że coś się stało, kiedy staliście, podnieście ręce. Po prostu podnieś rękę, jeżeli wiesz, że coś się stało. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Tak jest. To się musi dziać, przyjaciele. To się musi dziać. Ja stałem i widziałem tu, właśnie teraz, tego samego Anioła, o którym mówię, przechodzącego właśnie przez ten budynek tutaj; tego samego Anioła Pańskiego, Słup Ognia. Ja głosiłem pod tą inspiracją przez ostatnich pięć czy dziesięć minut. Ja To czuję, po prostu widzę, jak To się porusza w tym budynku. Więc, wy możecie myśleć, że ja wam opowiadam bajki, ale to jest Prawda.

<sup>205</sup> Więc, ja myślę, że nawet nie zrobię kolejki modlitwy. Myślę, że ja stanę właśnie tutaj i po prostu poproszę Boga, żeby potwierdził, że ja wam powiedziałem Prawdę, tak jest, za pomocą znaków i cudów.

<sup>206</sup> Ilu z was tutaj pragnie być uzdrowionych, chorzy ludzie? Podnieście ręce, gdziekolwiek jesteście. Po prostu podnieś rękę, powiedz: „Ja to przyjmuję”. W porządku.

<sup>207</sup> Chciałbym żebyście wy patrzyli, żyli i wierzyli. Niechby ktoś z tej widowni, *tutaj*, ktoś stąd, po prostu spojrzął i powiedział: „Panie Jezu . . .”

<sup>208</sup> W ten sposób. Myślę, że właśnie dlatego najpierw zrobiłem to wezwanie do ołtarza, musimy znaleźć u Niego łaskę. To jest dla mnie coś nowego. Ja muszę najpierw znaleźć u Niego łaskę. Potem, jeżeli ja znalazłem łaskę i łaska została okazana . . . I wy, tuzin dusz albo dwa, przyjdziecie do Niego właśnie wtedy. Pewnie, pewnie . . .

<sup>209</sup> Więc wy, każdy jeden z was, ludzie, którzy wtedy przyszlście do Chrystusa, znajdźcie sobie dobry, napełniony Duchem Świętym kościół i chodźcie do niego. I tam szukajcie Jego chrztu, aż To znajdziecie; po prostu idźcie, po prostu, każdego wieczoru, każdego dnia, po prostu módlcie się dalej. I kiedy wy szukacie . . .

<sup>210</sup> Więc wy, ludzie, którzy jesteście chorzy. Jeżeli ja wam powiedziałem Prawdę, Bóg poświadczy, że to jest Prawda. Tak jest. Może zrobić tylko to. I Bóg to objawi, jeżeli tylko będziecie się modlić i wierzyć z całego serca. Po prostu spojrzcie i powiedzcie to . . .

<sup>211</sup> Gdy Anioł Pański spotkał się ze mną tam, w Green's Mill, w Indianie, osiem lat temu; po tym, jak chodził za mną od dziecka, pokazywał wizje. Gdy ja do Niego przyszedłem, On powiedział:

„Jeżeli będziesz szczerzy i sprawisz, że ludzie ci uwierzą, nic tej modlitwie nie stanie na przeszkodzie”.

<sup>212</sup> Więc On może zrobić dla ciebie to samo teraz, co mógł wtedy. On zmartwychwstał. I On... ma tam przed Sobą tych słuchaczy. On wie co dzieje się z każdym z was, co zrobiliście, jakie wy macie problemy, wszystko na ten temat. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc wierzcie w to z całego serca.

<sup>213</sup> Zauważyłem młodego człowieka, siedzi tu, wierzy, próbuje, ma wiarę. Czy wierzysz, że Bóg mi powie co z tobą jest nie tak? Wierzysz? Jeżeli On to zrobi, czy przyjmiesz swoje uzdrowienie? Ty masz problemy z sercem. Czy to nie jest prawda? Co, gdybym ja ci teraz powiedział, że jesteś z tego uzdrowiony? Czy ty byś w to uwierzył? Wstań na chwilę. Ty masz nerwowe serce, szmerzące serce. To ci dokuczalo od pewnego czasu. Gdy tylko się położysz, to cię dusi i jest dużo uderzeń tam i z powrotem, trzepotanie. Czy to jest prawda? Ponieważ to powoduje niestrawność w żołądku, to idzie przez żyły. Czy to nie jest prawda? To ci już więcej nie będzie przeszkadzać. Po prostu zachowaj to, co masz właśnie teraz; ty możesz wrócić do domu i czuć się dobrze.

<sup>214</sup> Ja nie czytam w twoich myślach. Jestem dla ciebie zupełnie obcy. Ty jesteś tylko człowiekiem, który tam siedzi. Czy to jest prawda? Ja ciebie nigdy w życiu nie widziałem, nigdy o tobie nic nie wiedziałem. Czy to jest prawda? Wierz, że Pan tu jest!

<sup>215</sup> Szczerze mówiąc, młody człowieku, ja chcę cię o coś zapytać i ty zobaczysz czy to jest prawda, czy nie. Mniej więcej kilka chwil temu, nagle, coś dziwnego do ciebie przyszło, kiedy zacząłem mówić o „żądłacy stracił żądło”. Czy tak nie było? Czy to nie było dziwne uczucie, które ty miałaś, siedząc tam? Czy to nie jest prawda? I czy ty na mnie w tym samym czasie nie spojrzałaś i nasze oczy się nie spotkały w tym samym czasie? Właśnie wtedy zostałeś uzdrowiony z choroby serca, właśnie tam. Amen. Dokładnie tak. On tu jest.

<sup>216</sup> Ja nie czytam w waszych myślach, przyjaciele. Ja tylko mówię Prawdę i Bóg potwierdza, że to jest Prawda.

<sup>217</sup> Co o tym myślisz, ty, który siedzisz obok niego? Czy ty wierzysz? Wierzysz, że jestem Bożym prorokiem? Czy wierzysz, że jeśli Bóg... Ty siedzisz z przodu, tutaj, na tym siedzeniu z przodu, właśnie dlatego ja do ciebie tak dużo mówię, tam z tyłu i wokół mnie jest Duch. Lecz czy ty wierzysz, że jeśli ja mogę się skontaktować z twoim duchem, Bóg mi objawi co jest nie tak? Czy przyjmiesz swoje uzdrowienie? Ty jesteś cukrzykiem. Czy to jest prawda? Podnieś rękę, jeżeli to jest prawda. Wstań. Czy teraz przyjmujesz swoje uzdrowienie? Niech Pan Jezus Chrystus cię całkowicie uzdrowi. Niech cię Bóg błogosławi.

<sup>218</sup> Miejcie wiarę. Ktoś *tutaj*, niech on wierzy. Wierzcie z całego serca.

219 Widzę młodego człowieka, który tam siedzi w niebieskim garniturze. On tam stoi, tuż nad nim. Ty masz chorobę skóry, prawda, młody człowieku? Czy to nie jest prawda? Wstań. Och, ja widzę, że ty jesteś z tą delegacją. Czy to jest prawda? Więc, czy ty chcesz wrócić do domu zdrowy? Podnieś rękę i powiedz: „Panie Jezu, ja teraz wierzę, że Anioł Pański prowadzi. I ja wierzę, że jestem uzdrowiony”.

220 Co o tym myślisz, następny człowiek, tam, obok niego, czy ty też wierzysz? Wstań na chwilę, żebym ja mógł na ciebie spojrzeć. Czy ty wierzysz, że ja jestem Bożym sługą; z całego serca? Czy chcesz pokonać te problemy z sercem? To jest to, co ty miałeś, prawda? Ja powiedziałem, że to jest to, co ty „miałeś”. Ty teraz tego nie masz. Ty również możesz wrócić do domu.

221 Następny człowiek obok niego, co pan o tym myśli? Czy wierzy pan z całego serca? Czy pan wierzy, że ja jestem Bożym prorokiem? Niech pan wstanie. Czy pan teraz wierzy z całego serca? Pan był nerwowy. Czy to nie jest prawda? Widzi pan? Czy to jest prawda? Niech pan podniesie rękę. Pan może teraz wrócić do domu uzdrowiony. Jezus Chrystus pana uzdrawia.

222 A co z następnym człowiekiem, który tam stoi, w tym rzędzie, wierzysz z całego serca? Wstań. Wierzysz, że ja jestem Bożym prorokiem, że jestem Jego sługą? Wierzysz, że On mi powie co z tobą jest nie tak, że przyjmiesz swoje uzdrowienie? To jest w twoim gardle. Czy to jest prawda? Idź do domu i bądź uzdrowiony, w Imieniu Jezusa Chrystusa.

223 Każda inna osoba w tym budynku, która chce zostać uzdrowiona, może wstać i zostać uzdrowiona. Jeżeli ty mi uwierzyłeś, jako Bożemu słudze, wstań. Niech cię Bóg błogosławi. Problemy kobiece, rak, tutaj to macie. Niech Bóg będzie błogosławiony! Niech każdy jeden z was podniesie ręce do Boga.

224 Nasz Niebiański Ojciec, ja teraz potępiam każdą chorobę w tym budynku, wyrzucam każdego złego ducha, i niech Duch Święty teraz to przejmie i uzdrowi każdą osobę.

225 Połóżcie ręce jeden na drugiego i mówcie: „Chwała Panu”, wszędzie. I cieszcie się, i bądźcie szczęśliwi, bo Jezus Chrystus tutaj jest, Baranek Boży, żeby was uzdrowić, każdego jednego.



*ODKUPIENIE PRZEZ MOC* POL54-0329  
(Redemption By Power)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w poniedziałek wieczorem, 29-go marca 1954 roku, w Kościele Otwartych Drzwi, w Louisville, Kentucky, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2021 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)